KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 5 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 5.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

GRÓB 130 GÓRNIKÓW W KOPALNI

ROZDZIERAJĄCE SCENY ROZPACZY NA MIEJSCU KATASTROFY.

PRAGA, 4.1. Katastrofalny wybuch gazów podziemnych w kopalni „Nelson III", rozrasta się do rozmiarów **największej katastrofy górniczej, jaka się wydarzyła w Czechosłowacji w ciągu ostatnich 50 lat. Wszystkie urządzenia kopalniane na** powierzchni **zostały zniszczone.**

Wybuchy wewnątrz płonącego szybu **rozszerzają sie na sąsiednie szyby**, które są między sobą połączone korytarzami. Oba istniejące zjazdy do płonących szybów zostały całkowicie zasypane.

Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona, ponieważ **trujące gazy stale uchodzą. Siła wybuchów podziemnych była tak wielka, że szyby wszystkich domów, znajdujących się w pobliżu, zostały rozbite. Nad terenem katastrofy widoczna jest łuna, którą można obserwować w promieniu kilkunastu kilometrów.**

Wybuch nastąpił w chodniku podziemnym. Siła eksplozji była tak wielka, że **cały szyb, prowadzący do wnętrza kopalni, zawalił się, a prócz tego uległ zniszczeniu budynek sortowni.**

Z wnętrza kopalni wydobywają się **trujące gazy**. Pierwsza drużyna ratownicza napotkała u wejścia do galerji na czterech martwych górników. **Istnieją obawy, że spośród zasypanych nikt nie będzie uratowany**, gdyż wszystkie wyjścia z kopalni są całkowicie zatarasowane.

PRAGA, 4.1. Pierwsze wiadomości głosiły, iż wskutek wybuchu gazów zamkniętych zostało w kopalni 175 górników. W ciągu wieczora ustalono, iż w podziemiach znajdowało się 131 górników i 9 sztygarów.

Według informacyj dyrekcji kopalni, w podziemiach kopalni znajduje się jeszcze 132 górników. Los ich zdaje się być przesądzony; niema prawie żadnej nadziei, aby ktoś z nich jeszcze żył. Zasypani nie odpowiadają na pukania.

Na terenach kopalni rozgrywają się **tragiczne sceny**. Gruzy budynków kopalnianych otoczone są kordonem kilkuset żandarmów, którzy **z największym trudem powstrzymują setki zrozpaczonych rodzin nieszczęśliwych górników.**

Wokół słychać płacz i lament. Tłumy kobiet wraz z dziećmi wystają przed bramami, z drżeniem serc oczekując na wiadomości z podziemi.

Przyczyna katastrofy jest narazie nieznana. Według jednej z wersyj katastrofa wydarzyła się wskutek samozapalenia gazów. Wśród górników krążą także pogłoski, że w podziemiach od kilku tygodni trwał pożar, którego istnienie trzymano w tajemnicy, a jak twierdzą inni, gasiły go zaufane kolumny robotników.

PRAGA, 4.1. Dziś rano po kilkugodzinnej czynności uruchomionych na nowo wentylów, spuściły się do głębi zniszczonej przez wybuch kopalni kolumny ratunkowe w maskach gazowych.

Kolumny ratownicze próbują nawiązać łączność przez pukanie w rury z zasypanymi.

Do godz. 10 przed południem z podziemi nie odezwał się żaden sygnał. Utwierdza to wszystkich w przekonaniu, że zasypani w liczbie 132 górnicy już nie żyją.

PRAGA, 4.1. (PAT). Nadzieja uratowania 130 górników, zasypanych w kopalni „Nelson" jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona, albowiem w większej części galerji podziemnych wybuchł pożar, wskutek czego wyloty galerji zamurowano, by zapobiec rozszerzeniu się ognia.

Czterech górników, którzy sie uratowali wprost cudem, **nie umie objaśnić przyczyny katastrofy**. Dotychczas **wydobyto 6 trupów, wśród których są zwłoki pewnej kobiety**, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu.

Wśród zasypanych górników, którzy nie dają żadnych znaków życia, **znajduje się 122 ojców rodzin**. Prezes rady ministrów oraz kilku członków rządu udali się na miejsce katastrofy.

Wincenty Witos

kupuje gospodarstwo na Śląsku.

WARSZAWA, 4.1 (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, że Witos ma zamiar osiąść na Śląsku czeskim i kupuje grunt.

W. Witos zabiega u władz czeskich o zezwolenie na kupno 10 hektarów ziemi.

Rewelacje fińskiego dziennika

o rokowaniach polsko-sowieckich.

HELSINKI, 4.1. — „Uusi Suomi", organ prawicowych fińskich sfer przemysłowych i finansowych, do których należy obecny fiński min. spraw zagr. Hackzell, publikuje dzisiaj rewelacyjne doniesienia o rokowaniach polsko - sowieckich, mających na celu ogłoszenie wspólnej deklaracji gwarantującej całkowitą niepodległość i niezależność państw bałtyckich i Finlandji.

Polska udział w takiej deklaracji uzależnia od zgody państw, czego wynikiem było sondowanie ich opinji.

Przedewszystkiem Finlandja już 27 grudnia kategorycznie odmówiła zgody, uzasadniając stanowisko swoje brakiem jakiegokolwiek zagrożenia poza ewentualnem niebezpieczeństwem ze strony Rosji, z którą jednak posiada pakt o nieagresji.

„Uusi Suomi" twierdzi dalej, że Łotwa domaga się wciągnięcia do deklaracji Niemiec, Estonja zaś Francji i Anglji celem nadania projektowi polsko-sowieckiemu charakteru umowy międzynarodowej, gwarantującej niepodległość i neutralność państw bałtyckich. Rzekomo jedynie Litwa skłonna jest do zgody na propozycję polskosowiecką.

W końcu pismo zapewnia, że inicjatywa polsko - sowiecka skierowana jest przeciw Niemcom, oraz podkreśla, że stanowisko Finlandji pozostanie kategorycznie odmowne.

Bratianu prezesem

PARTJI LIBERALNEJ.

BUKARESZT, 4.1. (PAT). — Zarząd główny partji liberalnej uchwalił mianować Constantego Bratianu b. ministra skarbu prezesem partji. Partja liberalna udziela całkowitego poparcia gabinetowi Tataresco. Lista członków gabinetu będzie przedstawiona dzisiaj królowi do zatwierdzenia.

Nowy szef

REICHSWEHRY.

BERLIN, 4.1. — Nowomianowany szef naczelnego dowództwa Reichswehry, jenerał por. Fritsch, w czasie wojny światowej był oficerem sztabu jeneralnego w czwartej armji niemieckiej. Następnie pracował w sztabie jeneralnym niemieckich sił lotniczych. W roku 1924 awansował na szefa sztabu pierwszej dywizji, stacjonowanej w Królewcu. W 1926 roku przeszedł, jako naczelnik wydziału, do ministerstwa Reichswehry. W roku 1931 mianowany był komendantem pierwszej dywizji kawalerji z siedzibą we Frankfurcie nad Odrą. W czerwcu 1932 roku otrzymał stopień generała - porucznika.

z

Dziś w numerze:

NIEPOKÓJ WYWOŁUJĄCA KONFERENCJA — str. 2
PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY — str. 5
SENSACYJNE REWELACJE — str. 3
MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM BIAŁEJ PRZEMSZY — str. 4
WIĘCEJ ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH — str. 4
PARTJA KOMUNISTYCZNA W ROZKŁADZIE — str. 5
CZY STAROSTWO OLKUSKIE BĘDZIE ZNIESIONE? — str. 6
ZANIEPOKOJENIE SFER GOSPODARCZYCH — str. 6

Jak będą uposażeni kolejarze

Wielkie prawa ministra komunikacji.

WARSZAWA, 4.1. — Rozporządzenie **Rady ministrów** o uposażeniu kolejarzy **dzieli ich na** trzy kategorje pracowników, **a mianowicie na** etatowych (**pobierających pensje** miesięcznie), stałych (**dniówki i praktykantów**).

PRACOWNICY STALI.

Pensje pracowników stałych (dniówkowych) **podzielono** na dwie tabele A i B **w każdej po 6 grup.** Do tabeli A należą ci pracownicy którzy pracują **po 8 godz. dziennie w ciągu 25 dni roboczych** w miesiącu. Otrzymują oni pobory: I grupa — 9 zł., II — 8 zł., III — 7 zł., IV — 6 zł., V — 5 zł. i VI — 4 zł. dziennie. Według tabeli B otrzymają pobory pracownicy stali służby wykonawczej, którzy **pobierają dniówki w ciągu 30 dni** w miesiącu. Pobory ich wynoszą:

I grupa — 7 zł. 35 gr., II — 6 zł. 55 gr., III — 5 zł. 70 gr., IV — 4 zł. 90 gr., V — 4 zł. 10 gr. i VI — 3 zł. 30 gr. dziennie.

PRZESZEREGOWANIE KOLEJARZY.

Rozporządzenie mówi wyraźnie o tem jaka kategorja dotychczasowych płac przeszeregowana będzie do nowej grupy uposażeniowej.

Prezesi 9 dyrekcyj kolejowych, którzy pobierali dotychczas pobory IV kategorji **przejdą do grupy II** (700 zł.), **wiceprezesi dyrekcji i naczelnicy wydziałów z dotychczasowej V kategorji przejdą do III grupy (550 zł.)**, kierownicy **działów, naczelnicy** oddziałów starsi kontrolerzy, **zawiadowcy oddziałów**, starsi **kontrolerzy, zawiadowca** stacji Warszawa-Główna, **którzy pobierali pensje VI kategorji przejdą do grupy V (390 zł.). Siódma kategorja (starsi assesorzy, referendarze, zawiadowca I klasy) przeszeregowana będzie do grupy VII, VIII i** tp. **według porównania** cyfrowego.

NOWE UPRAWNIENIA MINISTRA.

Rozporządzenie nie przeszeregowuje ani jednego urzędnika do I i IV nowych grup uposażeniowych. Okazuje się, że **grupy te zarezerwowano do uznania ministra komunikacji.**

Odpowiedni ustęp rozporządzenia mówi, że „minister komunikacji władny jest w drodze wyjątku przyznać pracownikom uposażenie bezpośrednio wyższej grupy, aniżeli to wynika z porównania dotychczasowych grup z nowemi". Okazuje się więc, że w drodze wyjątku można będzie kilku prezesom dyrekcyj kolejowych przyznać pobory I grupy (1000 zł.) lub **zaawansować kilkunastu** naczelników i kierowników działów do grupy IV (450 zł.), która jest wolna.

Jeśli dodamy, że ministrowi komunikacji pozostawia się do własnego uznania przyznawanie dodatków służbowego oraz funkcyjnego, to jasnem będzie, że **nowa ustawa daje mu szerokie pełnomocnictwa przy ustaleniu poborów kolejarzy.**

W najbliższych dniach rozpocznie się przeszeregowanie **144 tys.** pracowników kolejowych. Nowe pobory wejdą w życie dnia 1 lutego rb.

WARSZAWA, 4.1. (Tel. wł.) — O g. 2-ej popoł. minister Butkiewicz przyjął przedstawicieli Związków zawodowych kolejarzy, którym rozdał tekst rozporządzenia o przeszeregowaniu. W oświadczeniu swem potwierdził, że ministrowi odnośnie kilku kategoryj przysługuje prawo przeszeregowania według swego uznania. Podając tekst zarządzenia prosił przedstawicieli Związków o wydanie opinji.

NIEPOKÓJ WYWOŁUJĄCA KONFERENCJA
MINISTRA ANGIELSKIEGO Z MUSSOLINIM.

RZYM, 4.1. Sir John Simon spędził wczoraj całe przedpołudnie w gmachu ambasady angielskiej. O godzinie 14.30 odbyło się spotkanie Simona z Mussolinim w Palazzo Venezzia. Rozmowy były kontynuowane w ciągu dnia dzisiejszego. Ambasador włoski w Londynie Grandi przybył do Rzymu i będzie prawdopodobnie uczestniczył w dalszych pertraktacjach.

RZYM, 4.1. O przebiegu pierwszej rozmowy Mussolińego z sir Johnem Simonem sfery oficjalne nie podają żadnych szczegółów, podkreślając, że dziś w godzinach porannych odbędzie się druga narada pomiędzy szefem rządu włoskiego, a ministrem Simonem.

PARYŻ, 4.1. Prasa francuska nie ukrywa zaniepokojenia z powodu konferencji rzymskich Mussolinego z sir John Simonem. Dowodem tych obaw są pewne głosy prasy faszystowskiej z regułv odzwierciadlające poglądy rządu włoskiego, które zapowiadają, że Mussolini będzie usiłował nakłonić sir John Simona do podjęcia wspólnej i energicznej interwencji celem uzyskania zgody Francji na częściowe dozbrojenie Niemiec.

Korespondent rzymski „Journal des Debats" pisze, że Włochy uczynią wielki wysiłek, by utworzyć z Anglji i Niemiec front wspólny, dyplomatycznie silniejszy, niż front Francji i Małej Ententy. Zarówno ten dziennik, jak i „Temps" zwracają uwagę w swych korespondencjach na ustęp artykułu „Giornale d'Italia", iż gdyby Francja i Mała Ententa chciały wywołać wojnę przeciwko Niemcom z powodu naruszenia traktatu wersalskiego, to spotkałyby się z reakcją wrogą całego świata, zdrowego na umyśle, a w pierwszym rzędzie Włoch i Anglji. Ta ukryta pogróżka charakteryzuje ton obecnej prasy włoskiej. Przejawia się w nim wyraźnie niecierpliwość Mussoliniego, który pragnie narzucić się Francji i Niemcom za pośrednika, aby przez wzmocnienie sił zbrojnych Niemiec stworzyć lepsze warunki do rewizji granic. Wzamian za ustępstwa Francji Mussolini obiecuje uzyskać od Hitlera pewne obniżenie żądań niemieckich w zakresie wysokości liczebnej wojska. Mussolini uważa 300.000 armję niemiecką za wygórowaną. .

PARYŻ, 4.1. (PAT). — „Paris Soir" podkreśla, że spotkanie Simona z Mussolinim zostało przyspieszone o 3 dni. Kola dobrze poinformowane łączą ten fakt z wręczeniem francuskiej aide memoire na Wilhelmstrasse i nową sytuacją, jaka się wytworzyła wskutek tego.



Minister Simon przed wizytą rzymską spędził święta Bożego Narodzenia wraz ze swą małżonką na wyspie Capri.

ZŁODZIEJ BRYLANTU
złapany w Sosnowcu, skazany w Warszawie.

W tych dniach na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa osławionego złodzieja i włamywacza, niejakiego Romana Sierko, który w r. 1932 dokonał niezwykle zuchwałej kradzieży u jubilera Turczyńskiego przy ul. Ossolińskich w Warszawie. Kradzież popełniona została w biały dzień i łupem złodzieja stał się olbrzymi brylant, wartości przeszło 30.000 zł., oddany w komis przez spad kobierców znanej artystki operetkowej ś.p. Kaweckiej.

Złodziej dokonał kradzieży w ten sposób, że rusztem kuchennym wybił olbrzymią wystawową szybę, za którą na wystawie znajdował się ów brylant i, porwawszy klejnot, rzucił się do ucieczki. Właściciel sklepu oraz przechodnie i dozorca domu pogonili za złoczyńcą, ten jednak z kocią zręcznością wdrapał się na mur znajdujący się przy ul. Ossolińskich i w ten sposób zbiegł, pozostawiając jedynie zdarty mu z nogi kalosz.

Energiczne dochodzenie w sprawie zuchwałej kradzieży naprowadziło na ślad złodzieja. Okazało się, że jeden z kompanów Sierki, współlokator domu noclegowego „Cyrk", przy ul. Dzikiej, pożyczał w dniu krytycznym trzewik Sierce, który mu mówił, iż swój zgubił. Tymczasem jednak Sierko zdołał zbiec i ukrywał się przez czas dłuższy w Sosnowcu gdzie posiadał rodzinę, tymczasem zaś paserzy, którzy znaleźli się w posiadaniu drogocennego brylantu odesłali go przez posłańca do urzędu śledczego, wiedząc, że władze są na tropie sprawcy i że w wypadku usiłowania sprzedaży klejnotu groziła im niechronna „wpadka".

Dopiero w r. 1933 policja ujęła Sierkę w Sosnowcu, przyczem zbrodniarz uciekając, ostrzeliwał się policjantom, za co wytoczono mu drugą sprawę karną, w której grozi mu 12 lat ciężkiego więzienia.

Na rozprawie o kradzież brylantu ś.p. Kaweckiej Sierko nie przyznał się do winy. Tłumaczył się, iż z kradzieżą brylantu nie ma nic wspólnego i że nie ukrywał się bynajmniej po rzekomem dokonaniu czynu, przebywając przez blisko tydzień w Warszawie. Przyznał, że się trudni zawodowo rozbojem, lecz twierdzi, że nigdy nie dokonywał tak zuchwałych kradzieży i włamań, jak go o to pomawiają.

Sąd, po godzinnej naradzie, ogłosił wyrok, skazujący Sierkę na 3 lata więzienia.

Organizator mordu w Sanoku
będzie sądzony w Warszawie.

WARSZAWA, 4.1. Dnia 8 stycznia, w poniedziałek, odbędzie się w Sądzie Najwyższym w Warszawie proces kasacyjny moralnych sprawców skrytobójczego mordu, dokonanego w Brzozowie.

Józef Jajko, namówiony przez komisarza policji Drewińskiego i wywiadowcę Stankiewicza, strzelił do wychodzących z plebanji, rejenta Gwoździa, magistra Chudzika i majora Owoca. Chudzik padł trupem, Owoc był ciężko ranny.

Rozpoczęły się przewlekłe dochodzenia, kierowane przez komisarza Drewińskiego na fałszywe tory. Dopiero wmieszanie się do sprawy wiceprokuratora popsuło szyki Drewińskiemu, który zmierzał do zatarcia śladów w myśl zasady, że niejedna zbrodnia pozostała niewykryta i sprawcy są nieznani.

Sąd przysięgłych w Sanoku stwierdziwszy perfidję Drewińskiego, wymierzył mu najsurowszy wymiar kary 5 lat więzienia, skazując jednocześnie na 3 lata więzienia wywiadowcę Stankiewicza, który osobiście, zgodnie z rozkazem zwierzchnika, nakłaniał Jajkę do popełnienia ohydnego przestępstwa, obiecując mu bezkarność.

Jajko, który ze skruchą i żalem przyznał się do zabicia ś. p. Chudzika, aby usunąć „niewygodnego" dla starosty majora Owoca, który otrzymał postrzał w plecy, został skazany na 2 lata więzienia i wyrok przyjął.

Drewiński i Stankiewicz wnieśli natomiast skargę kasacyjną, zabiegając o uchylenie wyroków skazujących. Kasacja ich będzie rozpatrywana na poniedziałkowem posiedzeniu. Urząd oskarżycielski reprezentować ma prokurator Błoński, który wystąpił za odrzuceniem kasacji. Drewiński i Stankiewicz przebywają w więzieniu.

Zerwanie umowy handlowej
FINLANDJI Z NIEMCAMI.

BERLIN, 4.1. (PAT). — Urzędowo komunikują, że rząd Finlandji w dniu 2 b. m. wypowiedział tymczasową umowę handlową z Niemcami. Począwszy od tegoż dnia towary niemieckie, importowane do Finlandji nie korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania.

Rozruchy w Odessie
SPOWODOWANE GŁODEM.

BUKARESZT, 4.1. Wychodzące w Kiszyniowie pismo rosyjskie „Ekspres" donosi, że w Odesie zaszły ostatnio poważne rozruchy, spowodowane przez głód i brak dowozu produktów żywnościowych.

Setki mieszkańców Odessy wyważyło drzwi państwowych składów żywnościowych i rozkradło wszystkie zapasy.

Jak opowiada zbieg i świadek naoczny, Grigorjew, który przybył z Odessy do Kiszyniowa, oddziały armji czerwonej strzelały do tłumu zabijając dużo osób.

Podczas starcia część wojska przeszła na stronę tłumu, wraz z którym udała się za miasto i rozbiła pod Odessą obóz powstańczy.

Na rozkaz Moskwy obóz ten „zlikwidowano" zapomocą ognia artyleryjskiego wojsk, wiernych rządowi.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Holandja 357.20, Londyn 28.90, Nowy Jork 5.66, Oslo 145.10, Paryż 34.88, Szwajcarja 172.15, Sztokholm 149.25, Włochy 46.78.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.63½—5.63. Rubel złoty 4.62½. Dolar złoty 8.93,75—8.93,50. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.60—211.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.75—40.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25—58.00 (odcinki po 500 dol.) 57.90—58.25, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.00, 4 proc. państw. poż. dolarowa 50.00—50.50, 5 proc. konwersyjna 53.50 — 54.00, 6 proc. poż. dolarowa 60.00.

Akcje: Bank Polski 85.00—85.50, Starachowice 10.25—10.40.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l 14.25—14.75, Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00, Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50, Owies jednolity 468 g-l 13.00—13.25, Owies zbierany 438 g-l 12.25—12.75, Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50, Jęczmień browarny 684 g-l bez obr. 15.00—15.50, Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25, Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa" 35.00—40.00, Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 30.00—35.00, Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej" 25.00—30.00 Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia" 17.00—23.00, Mąka żytnia pytl. gat. I 65% 23.00—24.00, Mąka żytnia sitk. gat. II po 55% 17.50—18.50, Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00

O DOBRĄ, MOCNĄ WOLĘ...

W pierwszy dzień świąt radjostacje wielu krajów europejskich urządziły słuchowisko, będące rodzajem rewji religijnej. Nadawano po kolei płyty, przygotowane w rozmaitych krajach, a zawierające narodowe kolendy i głos dzwonów najstarszych i najpopularniejszych świątyń. Na początku każdej takiej audycji rozlegały się wypowiadane we wszystkich językach słowa:

„Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli"

Słuchając tych tradycyjnych słów modlitwy, nie nadawaliśmy im aktualnej treści. A tymczasem właśnie te proste słowa według zgodnej opinji najtęższych umysłów zawierają zupełny program zwycięstwa nad panującym obecnie w świecie zamętem.

Świąteczna i noworoczna prasa u nas i gdzieindziej przyniosła mnóstwo artykułów znakomitych pisarzy i polityków, poświęconych badaniom przyczyn tego zamętu i próbom wskazania dróg wyjścia z niego. W tych wynurzeniach pełno oczywiście jaskrawych sprzeczności. — Jedni powiadają, że kryzys jest objawem bankructwa wolnej gospodarki, czyli t. zw. liberalizmu, drudzy dowodzą, że to właśnie etatyzm i jego nadmierne koszty są przyczyną zła. Jedni uważają dyktatury, za najodpowiedniejsze sposoby rządzenia w dzisiejszych czasach, drudzy twierdzą, że tylko rządy, oparte na prawie i wolności, mogą wyprowadzić narody z gospodarczego kryzysu i politycznego chaosu. Jeśli chodzi o Polskę, jedni uznają rządy obecne za najlepsze z możliwych, inni uzależniają poprawę stosunków od zupełnej zmiany systemu politycznego.

A jednak pomiędzy temi przeciwnemi biegunami istnieje łączące je wspólna oś. Niemal wszyscy praktyczni i teoretyczni badacze kryzysu godzą się na to, że:

1) jest on następstwem wojny, a zatem może być usunięty tylko przez długotrwały pokój,

2) że kryzys obecny jest nietylko gospodarczy, ale w wyższym jeszcze stopniu moralny, że zatem warunkiem przezwyciężenia go jest powrót do moralności chrześcijańskiej —i

3) że walka z kryzysem nie może być przeprowadzona jednolitemi środkami w skali światowej, ale że każdy naród musi wydobyć ze siebie maximum „dobrej woli" w kierunku swego moralnego i gospodarczego odrodzenia.

Prawdziwość tego ujęcia narzuca się w sposób nieodparty. A wszystko to jest powiedziane prościej, mocniej, dostojniej w przytoczonych na początku słowach modlitwy.

Uświadomienie sobie tego, że **bez podniesienia moralności w życiu publicznem i prywatnem nie można osiągnąć naprawy gospodarczej**, uważamy za niesłychanie ważny fakt w historji walki z kryzysem.

Ustroje polityczne, układy i porozumienia międzynarodowe, ustawodawstwo społeczne i gospodarcze — wszystko to są jakby gmachy okazałe, w których może mieszkać równie dobrze chrześcijańska moralność jak — bestja ludzka. Najlepsze formy na nic się nie zdadzą, gdy zawierać będą zepsutą treść życia, którą jest zawsze człowiek.

Ale niezbędnym warunkiem każdej naprawy jest przedewszystkiem dobra wola. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień dodajmy odrazu, że słowo: „dobra" rozumiemy także jako „mocna". Bo wola słaba, bierna, tchórzliwa, nie przeciwstawiająca się złu w ostrej, ofiarnej bezkompromisowej walce, — nie jest wolą dobrą, podobnie, jak wiara bez uczynków jest martwa. Tej dobrej i silnej woli przedewszystkiem nam brak. I dlatego dzieje się, że nad wolą słabą odnosi przewagę wola silna, choć zła. Kryzys moralny, który przeżywamy, jest kryzysem woli. Ogromny wysiłek wojenny spowodował u narodów i jednostek odpływ energji, z czego skorzystały rozmaite zle, ale obdarzone silną wolą moce i pochwyciły rządy świata w swoje ręce.

Powtarzamy te wyniki świątecznych rozważań w artykule na dzień powszedni dlatego, że nie chcielibyśmy, aby były one złożone do lamusa, czy na strych i czekały tam do następnych świąt, ale pragnęlibyśmy, aby weszły do codziennego obrotu na naszem życiu politycznem. Bo — trzeba powiedzieć prawdę — jest bardzo źle i może być jeszcze o wiele gorzej, jeśli nadal będziemy chować głowę w piasek, uchylać się od odpowiedzialności za losy narodu, oglądać się na innych, szukać pomocy w państwie, nie sprzeciwiać się złu, nie walczyć.

Upragniony pokój po zwycięstwie nad kryzysem gospodarczym i moralnym posiądą tylko ludzie i narody — dobrej woli, mocnej woli.



POGRZEB ZMARŁEGO NIEDAWNO PIERWSZEGO PREZ. KATALONJI PŁK. MACII.

Prasa hiszpańska poświęciła wiele wspomnień zmarłemu w ostatnich dniach płk. Maci, prezydentowi Katalonji. Dzienniki podają, że w czasie swej długiej choroby pułkownik Macia, ongiś wieloletni przeciwnik Kościoła, poprosił o spowiednika i widzenie się z kardynałem Vidal y Barraquer, arcybiskupem Tarragony. Prezydent Macia pojednał się z Bogiem i zakończył życie jako katolik.

Przedłużenie czasu pracy

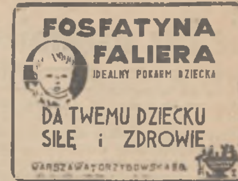
WOŹNICÓW, KIEROWCÓW, SŁUŻBY SZPITALNEJ I PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 103 ukazały się trzy rozporządzenia ministra opieki społecznej, przedłużające czas pracy woźniców, kierowców pielęgniarzy i służby szpitalnej oraz tramwajarzy.

Woźnicom ciężarowym pojazdów konnych, stajennym, kierowcom samochodów ciężarowych, autobusów oraz konduktorom autobusów, a także osobom zajętym przy bagażu oraz ładowaniu i ekspedycji towaru, przedłużono czas pracy do 10 godzin na dobę, oraz 624 godzin w okresie 13 tygodni.

Czas pracy pielęgniarzy w zakładach leczniczych i służby oddziałowej, obsługujących chorych i opiekujących się niemi, został przedłużony do 10 godzin na dobę i 60 godzin na tydzień.

Dla pracowników ruchu tramwajów miejskich, podmiejskich i międzymiastowych ustalono normę godzin pracy w okresie czterotygodniowym na 192 godziny, czyli przeciętnie 48 godzin na tydzień, przyczem czas pracy poszczególnego pracownika w poszczególne dni tego okresu w żadnym wypadku nie może przekraczać 10 i pół godzin na dobę. Normy te obowiązują od 1 stycznia b.r.



Z DNIA

POSEŁ SANACYJNY O „LEGJONIE MŁODYCH".

P. Mackiewicz, członek klubu B.B. zamieszcza na łamach redagowanego przez siebie „Słowa" wileńskiego artykuł p. t. „Ćwierć prawdy o „Legjonie Młodych", w którym poddaje ostrej krytyce ideologię tego sanacyjnego ugrupowania młodzieży. I tak zdaniem publicysty sanacyjnego:

„Polski Legjon Młodych" 1) nie jest entuzjastyczny, a raczej jest entuzjastyczny, ale pod adresem Sowietów, a nie Polski. Wyobraźmy sobie, coby było, gdyby młody bolszewik, Włoch, czy Niemiec, entuzjazmował się pod adresem cudzego kraju i cudzej ojczyzny w sposób, który widzimy w „Legjonie Młodych"; 2) nie jest ani bezkrytyczny, ani mało analizujący, przeciwnie, dyskusjom niema tam końca i pod tym względem posiada całkiem staromodny fason studencko-sztubackich „ideowych" organizacyj, których działalność polegała na pyłowaniu językiem; 3) wcale nie jest organizacją masową, lecz właśnie arystokratyczną. Tłumy młodzieży faszystowskiej, czy hitlerowskiej, to są tłumy politycznej młodzieży. Nasz „Strzelec" niewątpliwie tkwi w obozie B.B., ale to nie jest jeszcze organizacja polityczna, w żadnym wypadku organizacja, przerabiająca, trawiąca, propagująca, eksponująca i reprezentująca ideologję polityczną w takim stopniu, co młodzież hitlerowska, lub faszystowska. U nas jedyna organizacja młodzieżowo-polityczna jeśli nie reprezentująca B.B., to w każdym razie gotowa twierdzić, że reprezentuje p. ministra Jędrzejewicza, to właśnie „Legjon Młodych". W porównaniu do Włoch, do Niemiec, jest to organizacja wybitnie arystokratyczna. To stwierdzić należy z naciskiem.

Podkreślając, iż pragnie być bardzo życzliwym w stosunku do „Legjonu Młodych" i traktować go z klauzulą największego uprzywilejowania, autor pisze:

Powiem, że prawdopodobnie jest, że z „Legjonu Młodych" wyjdzie dużo ludzi na dobrych oficerów, na rzetelnych urzędników i policjantów. Wyjdzie także pewien zastęp działaczy społecznych, którzy jeśli będą zwalczać kapitał obcy w Polsce, to i chwała Bogu, niech go zwalczają. Ale wyjdzie także poważna ilość, która się tak rozpędzi w bolszewickich banałach, że napewno znajdzie się z czasem w więzieniu. I to powiem jeszcze, że konstytucja, to program. Konstytucja z 17 marca była programem państwa parlamentarnego, konstytucja S.S.S.R. — państwa bolszewickiego. Nasza konstytucja tworzy odrębny typ państwa, jest więc programem rozwoju państwa w tym właśnie, a nie innym kierunku. A dla pracy w tym właśnie kierunku liczyć na całość „Legjonu Młodych" byłoby dziś ryzykowne.

Oto, co sądzi publicysta sanacyjny o „Legjonie Młodych".

Druga żona Henryka VIII?

Sensacyjne rewelacje

o finansowaniu Hitlera przez bank żydowski.

„Hajnt" w depeszy własnej z Amsterdamu, donosi o ukazaniu się tam książki p.n. „Źródła pieniężne narodowego socjalizmu". Autorem jej jest bankier w Ameryce, Sidney Warburg:

— członek znanej żydowskiej rodziny bankierskiej Warburgów i wspólnik banku amerykańskiego „Kühn, Loeb et Comp.", tego samego, którego kierownikiem jest członek agencji żydowskiej, „Feliks Warburg.

Autor twierdzi w tej książce, że

— od sierpnia 1929 r. aż do pożaru Reichstagu utrzymywał on stosunki z Hitlerem i że w ciągu tego czasu wypłacił mu, na zlecenie amerykańskiego przemysłu naftowego, kwotę 32 miljony dolarów.

Wymieniony żydowski bank w Nowym Jorku nie decyduje się na odpowiedź w tej sprawie:

— Pismo „Neues Tagbuch", wychodzące w Paryżu, podało o tem wiadomość jeszcze w numerze z dnia 18 listopada, żądając przytem od banku „Kühn, Loeb et Comp." wyjaśnienia, czy to jest prawda. Dotąd nie nadeszła odpowiedź.

Przed kilkunastu miesiącami, jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera — ukazała się w prasie wiadomość, że jego ruch **jest finansowany przez posiadaczy kopalni naftowych na Kaukazie** (wśród nich Detering'a z Anglji), którzy mieli, i jak wynika z tej pracy, **mają nadzieję na odzyskanie tych kopalni po obaleniu władzy sowieckiej, spowodowanem wojną Niemiec hitlerowskich z Rosją.** Taki miał być warunek tych zasiłków na organizację hitlerowską.

Informacje te znajdują potwierdzenie w t. zw. planie Alfreda Rosenberga, kierownika spraw zagranicznych **w partji narodowych socjalistów, podanym ostatnio przez prasę sowiecką. Plan ten polega na wywołaniu zbrojnego zatargu z Rosją przy udziale Japonji i bloku państw zachodnich, pod kierownictwem Niemiec.**

Ten sam bank „Kühn, Loeb et Comp.", na czele którego przed wojną stał Jakób Schif, teść Feliksa Warburga, **miał dać 12 milj. dolarów na rewolucję w Rosji**

Spis ludności

W CZECHOSŁOWACJI.

Wyniki spisu ludności w Czechosłowacji dokonanego w r. 1930 opracowane szczegółowo stwierdzają, iż kraj ten liczył w tym roku **14.479.565** mieszkańców, z czego: 66.91% czyli 9.688.770 Czechosłowaków, 22.32% czyli 3.231.688 Niemców, 4.7% czyli 691.923 Węgrów, 3.79% czyli 549.169 Rusinów, 1.29% czyli 186.642 żydów, 0.57% czyli 81.737 Polaków etc. Pod względem wyznaniowym ludność Czechosłowacji dzieli się na: 10.831.696 (73.54%) katolików, — 1.129.758 (7.67%) ewangelików, 793.385 (5,39%) husytów, 585.041 (3.97%) **grekokatolików etc.**

REPORTAŻ

Między ustami a brzegiem Białej Przemszy.

Było to tak oczywiste, że Boże Narodzenie jest po wodzie, iż w okresie świąt o niczem innem nie mówiono i nie pisano, tylko właśnie o związku między lodem Barbary a wodą świąt. Wodniste rozmowy towarzyskie na ten temat doprowadzały do cichej rozpaczy ludzi, którzy używają wody i to wody kolońskiej raz tylko do roku koło Wielkiejnocy w czasie dyngusu.

Oto powód tego, iż odłożyliśmy do dziś, kiedy już jest jaki taki mrozik, sprawozdanie z przedświątecznej wycieczki dziennikarskiej do wodociągu w Maczkach. Strach pomyśleć, że reportaż z tej wycieczki, drukowany w święta, mógł się rozpocząć od słów:

— Ponieważ w tym roku mamy Boże Narodzenie po wodzie, więc i my napiszemy o wodzie z Maczek.

Omijając to mizerne tłomaczenie opisu wodociągu, żałować trzeba, że nie dana nam jest możność przerysowania wymyślnych kształtów bakteryj, które według jednomyślnej opinji uczonych w chemji żyją w wodzie. Zobaczenie pokoju walki z temi żyjątkami i rozmowa o nich z p. J. Bujwidową, która czuwa niestrudzenie nad bezpieczeństwem naszego zdrowia — jest wystarczającym powodem, aby jechać do Maczek.

Już sam dom, gdzie mieści się kierownictwo zakładów wodociągowych w Maczkach, zbudowany w stylu nowoczesnym, pełen światła i z widokiem na las, nastraja nas sympatycznie do wszystkiego, co mamy zobaczyć.

Obejrzeliśmy więc najprzód laboratorjum, gdzie p. J. Bujwidowa zapoznała nas ze sposobami kontroli wody i badaniami dorzecza Przemszy, aby ją ochronić przed zanieczyszczeniem. Kontrola odbywa się stale i systematycznie, woda więc, której jesteśmy konsumentami daje zupełną gwarancję, że nie zaszkodzi naszemu zdrowiu. Wciągu ostatnich dwóch lat wykonano w laboratorjum około 700 analiz bakterjologicznych wody z Maczek i ani razu nie wykryto szkodliwej dla zdrowia bakterji coli.

Ponieważ nawet tak znakomicie urządzone filtry, jak w Maczkach których pomysłowe utrzymanie w należytym stanie jest dumną inż. Chramca, nie dają stuprocentowej rękojmi pod względem zdrowotnym, przeto woda jest jeszcze chlorowana

Aby chlor mógł spełnić swój pożyteczny obowiązek całkowitego uzdrowienia wody, ma na to aż nadto dużo czasu, bo woda wędruje rurami z Maczek do kranów w naszych domach aż całe dwa dni.

Gdy p. Bujwidowa w ciszy laboratorjum traktuje wodę, jako ewentualne siedlisko zdradzieckich bakteryj to inż. Chramiec czuwa nad technicznemi urządzeniami zakładów wodociągowych: jaz na Białej Przemszy komora ujęcia, kanał doprowadzający, stacja pomp wody rzecznej, odmulnik, filtr, zbiornik i stacja wody filtrowanej oraz sieć rurociągów i kanałów — oto objekty zainteresowań zawodowych, powiedziałbym nawet — królestwo.

Ponadto w pobliżu za ogrodzeniem skacze na śniegu sarna z sarniątkami. Sarna jada z ręki.

Wspominam o tem, żeby udokumentować niezwykłość, jak na stosunki zagłębiowskie, tego zamkniętego świata pracy, którem są zakłady wodociągowe w Maczkach. Jest tam coś z pustelni, gdzie mądrość i wiedza idą w parze z pogodą ducha. A propos wiedzy trzeba dodać, że biblijoteka zakładów jest tak zaopatrzona w książki z zakresu bakterjologji, że korzysta z niej nawet wszechnica Jagiellońska.

Zbiorniki, odmulniki i filtry — to przecież nie gmachy okazałe, ale budowle ledwie nad ziemię wystające i przypominające ukryte przed nieprzyjacielem forty w twierdzach. To wszystko nie wygląda malowniczo i mało też praca wody, której sam tylko Sosnowiec zużywa dwa tysiące metrów sześciennych na dobę odbywa się w mroku podziemnym, niewidocznie, powoli ale za to nieustannie.

Nie wdając się w omawianie szczegółów urządzeń technicznych, co przecież znane jest od chwili powstania wodociągów w Maczkach, trzeba tylko powiedzieć o jednem i ze stanowiska społecznego, jeżeli chodzi o wodę, najważniejszem: oto to właśnie, że między naszemi ustami a brzegiem Białej Przemszy czuwa niestrudzenie dwoje ludzi: p. J. Bujwidowa w otoczeniu niezliczonej masy probówek i inż. Chramiec, opiekujący się wszystkiemi urządzeniami technicznemi.

Zaplątani w niewidzialną sieć rurociągów, musimy pić wodę z Maczek. Przymus ten jednak niewątpliwie wyjdzie na zdrowie, jeżeli nie kieszeni, to przynajmniej ciału. Pijmy więc.

rk.

Więcej świadectw przemysłowych

a mniejsze z tego źródła wpływy.

Nabywanie w kasach skarbowych na terenie Zagłębia świadectw przemysłowych na rok bieżący przedstawia się dość ciekawie. Otóż do ustawowego terminu, tj. do dnia 1 bm. w Sosnowcu wykupiono zaledwie połowę zeszłorocznego kontyngentu, natomiast w Będzinie wykupiono o 200, a w Dąbrowie 80 świadectw więcej, niż w roku ubiegłym.

Jakież wnioski nasuwają te dane? Otóż na terenie Sosnowca ruch przemysłowo - handlowy skutkiem nadmiaru istniejących przedsiębiorstw, jest jakby zahamowany.

Nieco inaczej sprawa ta przedstawia się w miastach sąsiednich, w których istniejące urzędy skarbowe obejmują również gminy wiejskie. Wykupiona w urzędach tych większa ilość świadectw przemysłowych absolutnie nie jest dowodem poprawy sytuacji gospodarczej. Przeciwnie, są to tylko wysiłki ratowania się przed biedą, bowiem sporo ludzi, nie widząc innego wyjścia, za ostatnie grosze, a jeszcze częściej za pożyczone pieniądze, zakłada sklepy. Istnienie takiego sklepiku jest z reguły krótkotrwałe, gdyż skutkiem niewypłacalności klijentów skromne zasoby sklepiku szybko się wyczerpują a właściciel nie płacąc skolei dostawcom, likwiduje przedsiębiorstwo. Świadectwo przemysłowe trzeba jednak posiadać i stąd większa ilość wykupionych świadectw, niż w okresie poprzednim.

Dowodem tego jest choćby fakt, iż mimo wykupienia większej ilości świadectw, wpływ z tego źródła jest mniejszy niż w roku ubiegłym, do czego zresztą przyczyniły się również wprowadzone ulgi, pozwalające na nabywanie świadectw niższej kategorji, z czego skwapliwie większość z nich korzysta.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Piątek	Dziś Telesfora Jutro Trzech Króli Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 53.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Przybłęda.
PALACE: Królewski kochanek.
EDEN: S. O. S. Góra lodowa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Zła dziewczyna“.
ŚWIATOWID: „Dziś żyjemy“.
APOLLO: „50000 turbina“.

DĄBROWA

ARS: Hotel-Pension.
BAJKA: Skandal w Budapeszcie.

ZAWIERCIE.

STELLA: Syn dżungli.

× OSTATNI DZIEŃ. Przypominamy, iż dziś upływa ostatni dzień wpłacania 4 raty pożyczki narodowej, to też subskrybenci, mając na uwadze dobro państwa, no i własny interes, powinni spełnić swój obowiązek i nie ociągać się z uiszczeniem kolejnej raty.

× PRZENIESIENIE NOTARJUSZA. W związku z reorganizacją notarjatów, notarjusz w Będzinie p. Wacław Wielecki przeniesiony został do Koła; notarjuszem w Będzinie został mianowany p. Wacław Kowalczewski.

× OBCIĄŻENIE KOSMETYKÓW NA CELE DOBROCZYNNE. Donosiliśmy wczoraj o projekcie wprowadzenia opłat od kart do gry na cele opieki społecznej. Ostatnio zaprojektowano nowość, a mianowicie wprowadzenie specjalnych obciążeń na różne kosmetyki, używane w celach zbytkowych. Róże, pomadki do warg, kremy, perfumy, wogóle wszelkie przedmioty, nie stanowiące artykułów pierwszej potrzeby, miałyby być specjalnie opodatkowane, przyczem ten podatek byłby pobierany u źródła od fabrykanta lub importera.

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś o godz. 20 po wielkich sukcesach zagranicą wystąpi z jedynym gościnnym koncertem niezrównany o wszechświatowej sławie chór rewelersów teatru „Banda“ w Warszawie w nowym i oryginalnym repertuarze, na który składają się piosenki francuskie, angielskie, włoskie, murzyńskie i góralskie, oraz ostatnie przeboje warszawskie. Współudział w „Chórze Dana“ biorą pp.: Marysia Nobisówna, świetna tancerka stołeczna oraz p. Mieczysław Fogg, bezkonkurencyjny wykonawca piosenek, znany z koncertów radja i płyt patefonowych. Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 3.80. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. Gmach teatru dobrze ogrzany.

Już w sobotę dnia 6 bm. premjera pierwszej muzycznej komedji w tym sezonie pt. „BIAŁE FARTUSZKI“ K. Krumłowskiego. Wodewil ten jednoczy w sobie obok pięknych melodyjnych piosenek, bardzo żywy dowcip oraz komiczne sytuacje. „Białe fartuszki“ ukażą się w inscenizacji dyr. J. Golaszewskiego, który ujął tę komedję w oryginalną formę groteski muzycznej. Wystawiając ją w ubiegłym sezonie w Warszawie w tej samej inscenizacji odniósł duży sukces, zdobywając uznanie prasy i publiczności. Na naszej scenie „Białe fartuszki“ ukażą się w nowych i ciekawych dekoracjach z udziałem całego zespołu.

REPERTUAR

Piątek 5 bm. o godz. 20 — Jedyny gościnny występ „Chóru Dana“. Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 2.80.

Sobota 6 bm. o godz. 16.15 — Powtórzenie REWJI sylwestrowej po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Sobota 6 bm. o godz. 20.15 — „BIAŁE FARTUSZKI“ (premjera).

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 6 bm. — popoł. „Betleem Polskie“ (sprzedane dla Rodziny policyjnej), wiecz. „Trójka hultajska“.

Niedziela 7 bm. — popoł. „Betleem Polskie“, wiecz. „Trójka hultajska“ (przedstawienie dla Zw. pocztowych).

Wtorek 9 bm. — o godz. 19.30 występ opery krakowskiej — „Łucja z Lammermooru“.

Zmiany w będzińskim

URZĘDZIE SKARBOWYM.

Inspektor urzędu skarbowego w Będzinie, p. Karol Krukurka, został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Na miejsce tegoż Izba skarbowa w Kielcach delegowała na czas nieograniczony inspektora urzędu skarbowego z Olkusza, p. Józefa Płazaka. Tego ostatniego zastępować będzie p. Kotarski, asesor urzędu skarbowego w Olkuszu.

Kiedy pracodawcy opłacają

W CAŁOŚCI SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE?

Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie wykonania artykułu 223 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Rozporządzenie to ustala wysokość zarobków przy których pracodawcy ponoszą w całości składki za ubezpieczenie pracowników na wypadek choroby i macierzyństwa, oraz za ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci. Na obszarze woj. Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, Wołyńskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego i Lwowskiego z wyjątkiem miast liczących ponad 50.000 mieszkańców pracodawca opłaca całkowicie składki ubezpieczeniowe za pracowników, których rzeczywisty dzienny zarobek nie przekracza 1 zł. 50 gr. W miastach liczących ponad 50.000 mieszkańców w tych województwach oraz na pozostałym obszarze kraju, pracodawca opłaca całkowicie składki za pracowników, których rzeczywisty dzienny zarobek nie przekracza 2 złotych.

× TYTOŃ I PAPIEROSY NIE POTANIEJĄ. W związku z rozpowszechnionemi w ostatnich czasach pogłoskami o mającej jakoby nastąpić zniżce cen wyrobów tytoniowych. Związek sprzedawców wyrobów tytoniowych na podstawie zaczerpniętych informacyj u najmiarodajniejszych czynników i dyrekcji polskiego monopolu tyton. zawiadamia, że pogłoski te pozbawione są podstaw.

× ZBIÓRKA NA STRAŻ. W Sylwestra dorocznym zwyczajem członkowie zarządu straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu wraz ze strażakami składali życzenia noworoczne mieszkańcom Grodźca, wręczając przytem kalendarze i pobierając dowolne ofiary na budowę strażnicy. Zebrano zł. 835, co w dobie obecnego kryzysu jest dowodem wielkiej ofiarności miejscowego społeczeństwa.

KOMUNIKATY

— ZABAWA AKADEMICKA. Krakowskie Akademickie Koło Zagłębian urządza w sobotę dnia 6 bm. w sali państwowego gimnazjum im. St. Staszica zabawę akademicką, urozmaiconą różnemi atrakcjami. Początek o godz. 9 wieczorem. Zaproszenia wydaje się w gimnazjum im. St. Staszica od 3—7 popoł.

— PREZYDJUM ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę tj. 7 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

— OPŁATEK W „OGNISKU“. Staraniem Komitetu, złożonego z przedstawicieli organizacyj, mieszczących się w Ognisku w Dąbrowie, dnia 6 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się tradycyjny opłatek. Po uroczystości odbędzie się zabawa taneczna dla członków organizacyj i ich rodzin, wyłącznie za zaproszeniami. Zabawa rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wiecz. i trwać będzie do godz. 1 po północy.

W dniu 14 bm. tj. w niedzielę o godz. 3 popol. odbędzie się bezpłatna choinka dla dzieci członków organizacji do lat 10.

— WALNE ZEBRANIE. W sobotę 6 bm. o godz. 17 koło byłych wychowanków szkoły powszechnej nr. 14 w Milowicach zwołuje walne zebranie swych członków. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— ZABAWA AKADEMICKA. Akademicy z Wilna przypominają, że zabawa ich odbędzie się dziś w Katowicach przy ul. Poniatowskiego 15 w salach kasyna ofic. policji woj. Śląskiego. Początek o godz. 20. Bufet własny, obficie zaopatrzony i tani. Orkiestra doborowa.

— ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOF. REZERWY W GRODŹCU. W sobotę dnia 6 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w lokalu własnym plenarne zebranie członków Związku podoficerów rezerwy Koła Grodziec. Następnie w niedzielę tj. 7 bm. dla tychże członków urządzony będzie tradycyjny opłatek. Podoficerowie rezerwy proszeni są o bezwzględne przybycie.

Partja komunistyczna w rozkładzie

Niema pieniędzy — niema entuzjazmu.

Przed kilku dniami pisaliśmy o ujawnionym rozłamie wśród komunistów w Polsce, świadczącym o całkowitym rozkładzie tego stronnictwa.

Jak się okazuje, zanik tej partji i jej działalności datuje się już od dłuższego czasu, przyczem wyszło na jaw, że w ideowem jakoby stronnictwie podstawą i motorem działalności był tak pogardzany w teorji... kapitał.

Był czas, że marzeniem bolszewików było wywołanie u nas rewolucji socjalnej i w tym celu kraj nasz zalewany był falangami agitatorów, bibuły, no i większemi środkami pieniężnemi na prowadzenie całej akcji. Były to złote czasy dla różnego rodzaju agitatorów komunistycznych którym doskonale opłacała się praca... ideowa.

Nie mówiąc już o figurach, zajmujących wybitniejsze stanowiska w partji komunistycznej, nawet pospólstwo, w rodzaju kolporterów i naganiaczy dobrze się obławiało. Przed kilku laty np. ten i ów agitator i działacz komunistyczny za otrzymane pieniądze od bolszewików nietylko meblował sobie mieszkanie i zaopatrywał siebie i rodzinę w ubranie, ale wystarczało jeszcze na urządzanie bibek i wesołych zabaw.

Kiedy bolszewicy stwierdzili niezbicie, że wszelkie wysiłki, zmierzające do wywołania u nas rewolucji są i będą bezcelowe, ograniczyli wydatnie swą... pomoc, redukując nietylko ilość emisarjuszy, bibuły, lecz przedewszystkiem środki finansowe.

Następstwa okazały się fatalne gdyż cała sfora działaczy komunistycznych, przyzwyczajona do wygodnego trybu życia, z braku normalnych dochodów, zaczęła korzystać ze źródeł nielegalnych, przyczem ujawniono, iż nawet pieniądze M. O. P. R. U., przeznaczone na pomoc dla uwięzionych komunistów, szły na potrzeby osobiste agitatorów.

Zgnilizna zaczęła zataczać coraz szersze koła, to też nieliczne ideowe jednostki zupełnie się usunęły, a pozostał tylko element małowartościowy, szukający w partji zysków materjalnych. O jakiejkolwiek działalności ideowej nie było już mowy. Doszło do tego, iż nawet nie miał się kto zająć rozpowszechnianiem nadsyłanej bibuły, której nierozpakowane stosy znajdywano porzucone w różnych miejscach, a na wyznaczanych przez Moskwę demonstracjach i obchodach nie zjawiała się żywa dusza, w następstwie czego powstała wręcz humorystyczna sytuacja, bowiem na zapowiadanych manifestacjach i demonstracjach prócz policji nikogo nie było.

Robotnicy, którzy zresztą nigdy nie wykazywali entuzjazmu do haseł komunistycznych, odwrócili się całkowicie od fałszywych bogów i w Zagłębiu np. ruch komunistyczny należy prawie już do przeszłości.

Dodać należy, iż na zanik akcji komunistycznej nie bez wpływu było również wycofanie się, a raczej wstrzymanie od działalności żydów, którzy po prześladowaniach hitlerowskich otrzymali zakaz brania udziału w akcji komunistycznej, aby uniknąć zarzutu, że za opiekę i wszelkie dobrodziejstwa w Polsce w ten sposób się nam odpłacają.

Słowem, po tak ruchliwym kiedyś i głośnym ruchu komunistycznym u nas, pozostają już tylko smętne wspomnienia.



108

Gospodarka Czeladzi

na posiedzeniu rady.

W ub. środę wieczorem, odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, pod przewodnictwem p. o. komisarza p. Miodyńskiego. Radni zjawili się w komplecie, przytem poraz pierwszy na posiedzeniu panowała atmosfera naprawdę swobodna, radni nie przymuszali się, a sprawy publiczne poruszano o wiele śmielej i odważniej.

Przedewszystkiem rada uchwaliła zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym z Funduszu zapomogowego pożyczkę w sumie 100.000 zł. na spłatę zobowiązań i zapłacenie inż. Czyżowi 17 tys. zł. na rachunek należności za pomiary miasta.

Potem wysłuchano ciekawego sprawozdania komisji rewizyjnej, która stwierdziła, że b. kierownik zarządu p. Piwowar nie stosował się do wskazówek komisji, oraz że nieprawnie pobrał w trzech ratach 9250 zł. z kasy miejskiej, jako pożyczkę. Suma ta zabezpieczona jest wekslami. Radni wyrazili obawę co do spłaty pobranych pieniędzy. Uchwalono ażeby zarząd domagał się zwrotu pobranych sum. Zgłoszono również wniosek o odebranie bezpłatnego biletu tramwajowego b. komisarzowi. Wniosek uchwalono jednogłośnie. Komisja rewizyjna zapowiedziała jeszcze złożenie dodatkowego protokułu.

Uchwalono stałą miesięczną zapomogę staruszce p. Florentynie Kaczmarczykowej, która przepracowała 11 lat, po 10 złotych.

Uchwalono statut opłat miejskich, przyczem podatek akcyzowy od piwiarń zmniejszono z 200 na 100 proc., to znaczy w takim stosunku, jak dla restauracyj.

Postanowiono w końcu wystąpić do władz o utrzymanie dawnego systemu udzielania koncesyj na rozbudowę tramwai międzymiastowych w Zagłębiu.

Młody łyżwiarz

WPADŁ NA SAMOCHÓD.

Onegdaj przy zbiegu ulic Węgroda i Nowopogońskiej w Czeladzi, 14-letni Leon Majka, jadąc z góry na łyżwach wpadł na przejeżdżający samochód. Skutkiem zderzenia chłopiec uległ bardzo ciężkim obrażeniom ciała, a cudem wprost uniknął śmierci. Rannego przewieziono do szpitala w Będzinie, przyczem życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Magistrat winien zwrócić uwagę na tragiczny ten punkt, nazywany „zakrętem śmierci", gdzie już kilka tragicznych wypadków miało miejsce, a przed rokiem rozbił się doszczętnie samochód z nowożeńcami.

Druga żona Henryka VIII?

Zwłoki staruszki

W STAWIE.

Wczoraj około godziny 10 rano przechodnie zauważyli na powierzchni stawu na Zielonej, niedaleko huty Bankowej w Dąbrowie zwłoki jakiejś kobiety.

O fakcie tym zawiadomiono wkrótce policję i zwłoki wydobyto na powierzchnię. Jak się okazało były to zwłoki około 70-letniej staruszki, która, jak wskazywał jej ubiór, była prawdopodobnie żebraczką.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, staruszka popełniła samobójstwo, lub też przechodząc koło stawu pośliznęła się i wpadła do wody.

Policja zajęła się ustaleniem nazwiska staruszki.

× SOSNOWICZANIN UJĄŁ OSZUSTA. Na ul. św. Jana w Katowicach dwu nieznanych ulicznych sprzedawców biżuterji zaczepiło Mazureckiego Karola, właściciela nieruchomości w Sosnowcu i ofiarowało mu na sprzedaż 2 pierścionki, rzekomo złote, po 50 zł. za sztukę. Mazurecki przekonawszy się, że ma do czynienia z oszustami, jednego z nich poprowadził na ul. 3 Maja, a następnie oddał funkcjon. policji. Oszust usiłował zbiec, lecz w czasie pościgu został przytrzymany. Ustalono, iż jest nim 29-letni Nędza Kazimierz, zam. w Krakowie przy ul. Gęsiej 30. Wspólnik jego w czasie zamieszania zbiegł i dotychczas go nie ujęto.

× ECHO „DYPLOMATYCZNEJ KRADZIEŻY. Jak to już donosiliśmy, w Sosnowcu na dworcu kolejowym stwierdzono, że okradziony został wagon w którym znajdowały się meble, przeznaczone dla poselstw francuskiego, włoskiego i japońskiego w Warszawie. Kradzieży tej dokonano na Śląsku. Obecnie dowiadujemy się ciekawego szczegółu. Oto na stacji kolejowej w Piotrkowie w jednej z próżnych węglarek znaleziono jedwabne portjery, pochodzące z tej kradzieży, a podrzucone prawdopodobnie przez złodziei. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenie.

× SUBLOKATOR - ZŁODZIEJEM. W mieszkaniu Wiktorji Grębosz w Sosnowcu (Wschodnia 12) mieszkał od pewnego czasu w charakterze sublokatora Mieczysław Czyżyk. Onegdaj Czyżyk niespodziewanie wyfrunął od swej gospodyni, zabierając na pamiątkę jej garderobę i bieliznę, wartości kilkudziesięciu złotych. Okradziona użaliła się w komisarjacie policji.

Z mieszkania Moszka Kaufmana w Sosnowcu (Biała 9) skradziono bieliznę, wartości 150 zł., zaś z mieszkania Stanisława Piaskowskiego w Dąbrowie (Okrzei 15) skradziono garderobę, wartości 120 zł.

Strajk demonstracyjny

NA KOPALNI „FLORA".

Jak donieśliśmy wczoraj, we środę odbył się jednodniowy strajk protestacyjny na kopalniach Warszawskiego Towarzystwa: „Kazimierz" i „Juljusz" oraz na kopalni „Jakób". Wczoraj rano robotnicy tych kopalń podjęli normalną pracę.

Natomiast wczoraj proklamowano jednodniowy strajk, na znak protestu przeciw nowej ustawie scaleniowej ubezpieczeń społecznych na kopalni Flora. Na pierwszej zmianie strajkowało w szybach „Marjusz" i „Jan" 216 robotników. Robotnicy na powierzchni oraz przy obserwacji pracowali. Druga zmiana również strajkowała.

× SAMOCHODY W URZĘDACH SAMORZĄDOWYCH. Sprawę używania samochodów przez wyższych urzędników samorządowych wyjaśniło Ministerstwo spraw wewn., zaznaczając, że używanie samochodów osobowych z budżetów związków samorządowych uważa za dopuszczalne jedynie w związkach wojewódzkich, powiatowych związkach samorządowych, oraz w gminach miejskich z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców, pod warunkiem, że wydatki na utrzymanie samochodu (łącznie z pensją szofera) nie będą przekraczać 50 gr. za jeden przejechany kilometr.

Powiatowy związek samorządowy nie powinien posiadać więcej jak jeden samochód osobowy. Pozostałe winny być szofera) nie będą przekraczać 50 gr. za tendencji zarażowane.

Trup w areszcie gminnym

Zgon nieznanego mężczyzny.

Sołtys wsi Porąbka, przejeżdżając onegdaj końmi szosą w pobliżu Strzemieszyc ujrzał w pewnej chwili leżącego na śniegu przy drodze mężczyznę.

Po zatrzymaniu koni sołtys zeszedł z wozu, a następnie zbliżywszy się do leżącego na śniegu stwierdził, że jest on nieprzytomny i daje słabe oznaki życia. Nie namyślając się wiele sołtys ułożył nieprzytomnego na wozie i odwiózł go do urzędu gminnego w Strzemieszycach.

Do gminy wezwano natychmiast lekarza, który udzielił pomocy nieznanemu mężczyźnie, poczem zrobił mu zastrzyk. Po uskutecznieniu tego zabiegu lekarz polecił obecnym w gminie, że o ile chory czułby się po upływie godziny nadal źle, aby odwieźli go do szpitala.

Tymczasem po odjeździe lekarza chorego umieszczono w areszcie gminnym, przez całą noc nikt się nim nie zainteresował.

Przypomniano sobie dopiero o nim następnego dnia rano i woźny udał się do aresztu. Tymczasem w ciągu nocy nieznajomy zmarł i w areszcie zastano zimne już zwłoki.

Niezwykły ten wypadek wywołał w gminie wielką sensację.

Sprawą tą zainteresowała się również policja.

Zwłoki przewieziono do kostnicy, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja. Ustaleniem identyczności zwłok zajęła się policja.

AUTOBUS ZASEKWESTROWANY NA SZOSIE.

Pasażerowie musieli iść pieszo.

Między Grodźcem a Będzinem kursowały doniedawna jeszcze cztery autobusy. Ostatnio dwa zostały wycofane, spowodu trudności finansowych ich właścicieli.

Onegdaj znów i ta liczba zmniejszyła się wśród ciekawych okoliczności i połączenie między Grodźcem a Będzinem utrzymuje tylko jeden autobus.

Oto gdy autobus z pasażerami zatrzymał się na szosie podszedł doń w towarzystwie policjanta sekwestrator urzędu skarbowego w Będzinie i pokazawszy szoferowi nakaz urzędowy, zasekwestrował autobus.

Pasażerowie, zaskoczeni sekwestrem na szosie, radzi nie radzi, musieli opuścić autobus i udać się pieszo do domów.

Autobus został dostawiony do urzędu skarbowego w Będzinie.

Znani złodzieje

UJĘCI W SOSNOWCU.

Onegdaj w jednej z melin złodziejskich w Sosnowcu policja zatrzymała czterech nieznanych osobników, wyglądających dość podejrzanie. Po wylegitymowaniu zatrzymanych okazało się, że byli nimi: Majer Gubar i Chaim Josek Lustberg obaj z Warszawy, Jan Tomasz Konopski z Częstochowy oraz Stanisław Pruszkowski z Ciechanowa.

Jak ustalono, Pruszkowski i Lustberg są znanymi złodziejami kilkakrotnie już karanymi, przyczem pierwszy poszukiwany jest przez sądy w Łodzi, Kielcach i Jędrzejowie, drugi zaś przez sądy w Warszawie.

Lustberga i Pruszkowskiego odesłano pod eskortą d odyspozycji odpowiednich władz sądowych, Gubar zaś i Konopka zostali zwolnieni.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj na kop. Saturn uległ wypadkowi robotnik Jan Wikiera, któremu wagon przygniótł rękę.

PROGRAM RADJOWY

WIELKI KONCERT KOLEND.

W sobotę dnia 6 b.m. rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z sali Filharmonji warszawskiej wielki poranek kolend, w którym wezmą udział połączone chóry kościoła św. Krzyża, Akademickiego Koła Muzycznego oraz Chór Cecyljański. Jako soliści wystąpią Ignacy Dygas, Helena Azarewicz i Józef Korolkiewicz. Całością dyryguje prof. Jan Maklakiewicz. Będzie to jedna z piękniejszych audycyj kolendowych w bieżącym okresie świątecznym. Tegoż dnia o godz. 17.15 nadana będzie polska muzyka organowa, związana treścią ze świętami Bożego Narodzenia. Na organach (sala konserwatorjum) grać będzie prof. Bronisław Rutkowski.

ARTYŚCI OPERY PRZED MIKROFONEM.

W sobotę dnia 6 b.m. o godz. 17.40 wystąpi w studjo Polskiego Radja znany baryton Opery Warszawskiej, Eugenjusz Maj z repertuarem mało znanych pieśni ludowych w opracowaniu artystycznem L. Kamieńskiego, St. Niewiadomskiego, Świerczyńskiego i Malinowskiego. O godz. 18.40 natomiast, P. Wanda Wermińska da się słyszeć w krótkim koncercie popularnym aryj operowych.

„SOBOTA CHOPINOWSKA".

Dnia 6 b.m. o godz. 21.20 w ramach sobotniego recitalu Chopinowskiego, znany pianista i ceniony pedagog, prof. Józef Śmidowicz poza Mazurkiem, Etiudami i Nokturnem cis-moll wykona Fantazję f-moll.

PIĄTEK 5 STYCZNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.50 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. — 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 Muzyka. — 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Recital śpiewaczy Anatola Wrońskiego — tenor. — 16.00 Muzyka lekka w wyk. kwintetu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej. — 16.55 Recital skrzypcowy Ruty Krongold. — 17.30 Arje i pieśni w wyk. Franciszki Plattówny. — sopr. — 17.50 Wiadomości Związku wynalazców. — 17.55 Z życia Związku młodzieży polskiej — 18.00 Odczyt. — 18.20 Muzyka lekka z dancingu „Adria" w Warszawie. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Dr. Marjan Koczwara: „Piękno krajobrazu polskiego". — 19.25 Feljeton. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.45 Komunikat śniegowy. — 20.00 Pogadankę muzyczną wygł. dr. Alicja Simonówna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 21.00 Feljeton literacki: Stanisław Wasylewski: „Słuchać się? — wykluczone! (Gawęda z frontu językowego). — 21.15 D. c. koncertu. — 22.40 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina" w Warszawie. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT.

ZAWODY HOKEJOWE I MASKARADA NA LODZIE.

W niedzielę dnia 7 b.m. o godz. 11 rano rozegrane zostanie na stadjonie STS „Unja" spotkanie w hokeju na lodzie między drużyną „Warty" (Zawiercie) a zespołem gospodarzy. Jakkolwiek impreza podobna urządzana jest przez STS „Unja" po raz pierwszy, to jednak ze względu na dobrą klasę jazdy poszczególnych zawodników należy przypuszczać, że mecz niedzielny wypadnie interesująco i udatnie.

Tegoż dnia o godz. 5 popoł. zorganizowana będzie dla zwolenników sportu łyżwiarskiego maskarada na lodzie, na program której złoży się szereg niespodzianek. Widowisko to, które będzie rewją najoryginalniejszych kostjumów i masek, ze względu na swój charakter winno dać uczestnikom maksimum zadowolenia.

KANADYJSCY HOKEIŚCI W KATOWICACH.

Słynna kanadyjska drużyna hokejowa „Ottawa Shamrocks" rozegra w bieżącym miesiącu kilka meczów w Polsce. Narazie zakontraktowany został przyjazd Kanadyjczyków do Katowic, gdzie 20 b.m. rozegrają mecz na sztucznym torze lodowym. Dotychczas nie ustalono przeciwko jakiej drużynie w Katowicach walczyć będzie Kanada. Po Katowicach projektowane są mecze z udziałem Ottawy w Krakowie i Warszawie.

Czy starostwo olkuskie będzie zniesione?

Wczoraj i onegdaj krążyła po Olkuszu pogłoska o rzekomem zlikwidowaniu starostwa Olkuskiego, które **częściowo ma być przyłączone do starostwa chrzanowskiego.**

Nasz korespondent olkuski w dniu wczorajszym rozmawiał w tej sprawie specjalnie z p. starostą Gliszczyńskim, który oświadczył, że **wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.**

W dniu wczorajszym — informuje dalej p. starosta — była u mnie delegacja w osobach burmistrza Majewskiego i dwóch ławników, aby dowiedzieć się, ile jest prawdy w niepokojących pogłoskach. Połączyłem się niezwłocznie z województwem i w nieobecności p. wojewody **rozmawiałem z p. wicewojewodą, który mnie również zapewnił, że pogłoski te nie są uzasadnione** i że przynajmniej urząd wojewódzki żadnych dyrektyw w tym kierunku od Ministerstwa nie otrzymał.

Pan starosta dodał, że **wyjeżdża do Warszawy na konferencję drogową,** gdzie będzie miał możność zasięgnięcia w tej sprawie informacji.

Należy zaznaczyć, że z uwagi na projektowane przez władze centralne zlikwidowanie 4 województw dla usprawnienia administracji, pogłoskom o rozparcelowaniu powiatu Olkuskiego ludność Olkusza daje wiarę.

Wpływa to niepokojąco specjalnie na Olkusz, odpowiednio rozbudowany oraz na kupiectwo. Wrazie przeniesienia starostwa, **Olkusz spadłby do roli Wolbromia lub innego prowincjonalnego miasteczka.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zaniepokojenie sfer gospodarczych.

W kołach gospodarczych panuje duże zaniepokojenie w związku z wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Niezależnie bowiem od postanowień samej ustawy, która przyniosła **nowe ciężary szczególnie dotkliwe dla wytwórczości województw centralnych, wschodnich i południowych,** w formie nowego ubezpieczenia inwalidztwa i starości oraz podwyżki opłat na ubezpieczenie od wypadków, również wydane ostatnio rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ubezpieczeniu społecznem zwiększają **dotychczasowe obciążenia wytwórczości.**

Mianowicie projekt rozporządzenia, ustalający składki w ubezpieczeniu od wypadków, niezależnie od wprowadzonego przez ustawę dodatku w wysokości 0,3 proc. zarobku pracownika **przewiduje podniesienie jednostki taryfowej z 0.05 na 0.06, co praktycznie równa się dalszemu podniesieniu składek o 20 proc.**

Poza tem opłaty mają być dodatkowo zwiększone, a to przez zmianę średnich klas wewnątrz niektórych kategoryj niebezpieczeństwa i przez zastosowanie wyższych od dotychczasowych kategoryj niebezpieczeństwa w stosunku do przedsiębiorstw o poważnem zatrudnieniu i roli gospodarczej.

Zmiany te bez dodatku w wysokości 0,3 proc. **powiększą dotychczasowe opłaty wielu gałęzi produkcji** o bardzo poważny odsetek blisko 50 proc., np. dla **przędzalni 44—60 proc. tkalni 20-60 proc., fabryk wyrobów jutowych 50 proc., odlewni żelaza 92 proc., fabryk papieru 54 proc.** i t. d. W szeregu wypadków **wzrost opłat dosięgnie a nawet przekroczy 100 proc.**

Również projekt zniesienia grup zarobkowych w **ubezpieczeniu pracowników umysłowych** zmierza do wprowadzenia **drogą czysto technicznej manipulacji znacznej podwyżki** składek, pozostawiając formalnie bez zmiany dotychczasową stopę procentową składek. Przeprowadzone w ten sposób zniesienie grup zarobkowych i obliczenie składek od rzeczywistego zarobku spowoduje niczem nieuzasadnione zwiększenie dotychczasowej składki do 20 proc.

Kronika gospodarcza.

EKSPLOATACJA LINJI WĘGLOWEJ. W drugiej połowie stycznia r.b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego. Na posiedzeniu tem zostaną omówione sprawy, związane z utrzymaniem i w roku 1934 przez P.K.P. eksploatacji nowowybudowanej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, na tych samych warunkach, co i w roku poprzednim. Utrzymanie nadal eksploatacji linji przez Polskie Koleje Państwowe należy tłumaczyć głównie niemożliwością w chwili obecnej uzyskania na rynku francuskim kapitałów niezbędnych dla zaopatrzena magistrali węglowej w tabor kolejowy. W posiedzeniu tem wezmą udział pp.: wiceminister skarbu p. Adam Koc, wiceminister inż. Czapski, oraz dyrektorzy departamentów Ministerstwa skarbu i komunikacji pp. Baczyński, inż. Bobkowski, dr. Nowak i inni. Ze strony francuskiej obecni będą na posiedzeniu przedstawiciele Banque des Pays du Nord i Schneider Creuzot.

ZWIĄZEK IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH będzie na podstawie projektu ustawy, który wkrótce wejdzie pod obrady Sejmu, związkiem przymusowym, posiadającym osobowość prawną. Projekt ustawy przewiduje również możliwość podwyższenia dodatku do ceny świadectw przemysłowych na rzecz samorządu gospodarczego z 10 do 20 proc. Wreszcie projekt zawiesza do końca 1934 r. postanowienia dekretu o Izbach przemysłowo-handlowych, wymagające trzyletniego istnienia zrzeszenia gospodarczego dla uzyskania prawa wyboru radców Izb przemysłowo-handlowych. Stoi to w związku ze spodziewaną reorganizacją zrzeszeń gospodarczych, wskutek przeprowadzenia zmian w prawie przemysłowem.

NOWELA DO USTAWY LOTERYJNEJ. Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o loterji państwowej, upoważniającą ministra skarbu do zatwierdzenia planów loteryjnych i określania wysokości opłaty na rzecz skarbu państwa.

KURS OBLIGACYJ RENTY ZIEMSKIEJ. Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem skarbu ustalił na rok 1934 urzędowy kurs obligacyj 5-procentowej renty ziemskiej, opiewającej na złote w złocie. Kurs ustalony został w wysokości 100 proc. nominalnej wartości obligacyj.

POGŁOSKI O ZAMKNIĘCIU 5-CIU CUKROWNI W WIELKOPOLSCE. Jedno z pism poznańskich zamieściło alarmującą wiadomość o zamierzonej przez Związek cukrowniczy likwidacji pięciu cukrowni w Wielkopolsce. Likwidacj ulecby miały m. in. cukrownie w Witaszycach, Janikowie, Nakle i Gnieźnie. Powodem likwidacji małaby być chęć przedłużenia pracy w pozostałych cukrowniach na terenie b. Kongresówki i Małopolski, gdzie siły robocze są tańsze. Wiadomość ta nie polega na prawdzie, a Związek cukrowniczy w Poznaniu wogóle nad tą sprawą nie obradował.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 28.12 ub.r. do 2.1 r.b.: wołów — 42, buhai — 85, krów — 533, jałówek — 113, świń — 932, cieląt — wagi za 215, razem 1940 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 2 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.85 do 1.30 złotych.

KRONIKA ZAWIERCIA

Budżetowe posiedzenia

RADY KOMISARYCZNEJ.

W ub. środę odbyło się pierwsze budżetowe posiedzenie Rady komisarycznej Zawiercia. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia zabrał głos kom. Langert, zaznaczając w swem przemówieniu że budżet na rok 1934-35 przedstawia się bardzo skromnie, przyczem nazwał go wegetacyjnym. Dochody zapowiadają się bardzo skromnie, natomiast wydatki są bardzo poważne. O ile miastu nie przyjdzie z pomocą Ministerstwo, samorząd miejski w Zawierciu trudno będzie utrzymać. Dodać należy, że ub.. rok budżetowy dał 150 tys. deficytu.

Podczas czytania budżetu zabrał głos dyr. Al. Erbe, proponując zmniejszenie dodatku komunalnego pracownikom magistrackim z 15 do 7½ %. Po dłuższej dyskusji uchwalono 5% dodatek. Kom. Langert wyraził wątpliwość, czy województwo zechce zatwierdzić dodatek i w tej wysokości. Następnie przystąpiono no omawiania poszczególnych działów budżetu.

Drugie posiedzenie budżetowe wyznaczone zostało na czwartek.

× **WYPOWIEDZENIE UMOWY.** Fabryka szkła dawniej Reich i S-ka w Zawierciu wypowiedziała umowę zbiorową zawartą w marcu ub. r. Dyrekcja zamierza zawrzeć nową umowę zbiorową z robotnikami i zwróciła się do związku robotniczego z propozycją prowadzenia pertraktacyj. Jak słychać, robotnicy nie zechcą się zgodzić na obcinanie swych skromnych naogół płac.

× **CHOINKA I OPŁATEK S. M. P. W WŁODOWICACH.** W pierwszy dzień ub. świąt urządzona została choinka i wspólny opłatek przez S.M.P. we Włodowicach. Po przemówieniach protektora S.M.P. ks. proboszcza Aleksandra Witczaka, ks. prefekta Józefa Małka oraz druhny St. Chrząszczówny i drucha M. Opydo, spożyto wspólną kolację przy zapalonej choince. W czasie kolacji podniosłe przemówienie wygłosił powszechnie kochany i szanowany przez miejscowe społeczeństwo ks. proboszcz A. Witczak, życząc następnie wszystkim dalszej owocnej pracy pod sztandarem Królowej Polskiej. W miłym nastroju po wspólnej pogawędce młodzież rozeszła się do swych domów. Dodać należy, iż S.M.P. w Włodowicach rozwija ożywioną swą działalność ku zadowoleniu miejscowego społeczeństwa, co jest zasługą niezmordowanego działacza ks. proboszcza A. Witczaka i ks. J. Małka.

KRONIKA OLKUSZA

Olkusz
„Orzeł" — Blond Venus.
„Rosa" — Afera płk. Redla.

× **ZMIANY W NOTARJATACH.** Z dniem 1 b.m. została zlikwidowana kancelarja notarjusza p. Kaz. Golańskiego w Olkuszu. Notarjuszem w Olkuszu został p. Witalis Swolkień. Na miejsce rejenta p. Smolińskiego w Skale pod Ojcowem, mianowany został rejent p. Antoni Łukaszewicz.

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH** na dożywianie najbiedniejszych dziatwy w przedszkolu, złożyli pp.: A. Okrajniowie zł. 3, kpt. Zwarycz zł. 10. Józef Kondek zł. 2. Dalsze wpłaty na ten cel przyjmuje p. Zofja Okrajniowa.

× **Z PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO.** W dn. 9 b.m. odbędzie się w Olkuszu posiedzenie pow. Komitetu przysp. roln., na którem ustalony zostanie plan pracy na r. 1934, budżet, oraz termin kursów dla przewodników.

× **OPŁATEK.** Koło kulturalno - oświatowe w Bolesławiu, urządza w dn. 13 b.m. opłatek dla członków i ich rodzin.

× **URZĄD ZIEMSKI** pow. Olkuskiego z dniem 1 b.m. został zlikwidowany jako jednostka samodzielna. Na miejsce zlikwidowanego urzędu przy starostwie olkuskiem utworzony został referat rolnictwa i reform rolnych. Referat ten jednak wobec braku locum w gmachu starostwa, pozostanie w dotychczasowym lokalu przy ul. Augustjańskiej.

Z CAŁEJ POLSKI

MARSZ NA MSZANĘ DOLNĄ.

Przed Sądem okręgowym w Nowym Sączu rozpoczęła się rozprawa przeciwko 21 góralom.

Oskarżonym zarzuca się, iż dn. 29 września 1933, urządzili zebranie albo w niem brali udział i na niem uplanowali marsz na Mszaną Dolną, a także zatarasowanie drogi i toru kolejowego, jak i zerwanie drutów telefonicznych i telegraficznych. Rozkaz marszu miał wydać akademik Górni, zamieszkały w Glisnem, w pow. Limanowa. Górni ponoć wysłał przez dwóch gońców — Władysława Męża i Michała Rydzenia — do prezesa koła Stronnictwa Ludowego w Rabie Niżnej, Stanisława Sukły, kartkę z rozkazem, który jakoby brzmiał: „Dziś atak na Mszanę Dolną o 12ej w nocy. Wszyscy pod broń! Zbiórka na Rabie! Zerwać most na Rabce i marsz ku zakrętowi na Mszanie". Celem tego marszu miało być uwolnienie uwięzionych ze względów politycznych gospodarzy i napady na żydów. 7 górali jest oskarżonych, iż organizowali zebranie w celach przestępczych, a reszta, o to, iż brali w niem udział. Prokurator żąda ukarania pierwszej grupy z art. 164 § 2 k. k., a drugiej z tego samego artykułu §1. Także prokurator stawia wniosek o ukaranie oskarżonych dodatkowo z art. § 2 k. k.!

Rozprawa wywołała duże zainteresowanie.

ARESZTOWANIA W POW. OPOCZYŃSKIM.

„Gazeta Warszawska" donosi: Nocy onegdajszej we wsi Smardzewice (pow. Opoczyński) koło Spały, aresztowano kilku działaczy narodowych. Aresztowani zostali: prezes koła Młodych, Leon Skłodowski, Jan Mękarski, Leon Wojtaszek, Józef Plichta i Antoni Duchowski. Aresztowanych wywieziono w niewiadomym kierunku. Powody aresztowania nie są znane.

APLIKANT ADWOKACKI PRZEMYTNIKIEM.

Z polecenia wiceprokuratora sądu okręgowego Goetla aresztowany został w Warszawie aplikant adwokacki Ignacy Holzer, którego osadzono w więzieniu. Jak się okazuje, aplikant Holzer aresztowany został w związku z aferą przemytniczą. Stoi on pod zarzutem, że przez wiele lat przemycał maszyny do pisania z Niemiec. Śledztwo jest jeszcze w toku.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Straszna katastrofa lotnicza wydarzyła się onegdaj w pobliżu Inowrocławia na terytorjum majętności Otwinowo. Jednoosobowy samolot myśliwski 4 p. lot. w Toruniu uległ niestwierdzonemu dotąd defektowi i runął na dach stodoły, przebijając go i wpadając do wnętrza. Pilotujący aparat kpt. pil. Łukasiewicz doznał tak ciężkich okaleczeń głowy, oraz kontuzyj całego ciała, że zmarł na miejscu. Śmierć jego stwierdził przybyły na miejsce wypadku dyrektor szpitala powiatowego w Inowrocławiu dr. Zborowski. Aparat jest kompletnie strzaskany. Ciało Łukasiewicza do tego stopnia było zmasakrowane, że dobry jego znajomy dr. Zborowski nie mógł go rozpoznać. Zwłoki zidentyfikowano na podstawie dokumentów.

JEDNOCZESNE MACIERZYŃSTWO BABKI, MATKI I WNUCZKI.

Do wsi Kruszyna pod Brześciem Kujawskim przybyła położna Tomaszowa, wezwana do młodej, 17-letniej niewiasty niejakiej Wiśniewskiej, która spodziewała się dziecka. Po szczęśliwem rozwiązaniu, położną zatrzymała matka Wiśniewskiej, która powiła również zdrowego chłopca, 58-letnia babka Wiśniewskiej, pozazdrościła snać córce i wnuczce rozkoszy macierzyństwa, bowiem w ciągu nocy wydała na świat dziecko. Tak więc w ciągu jednej nocy rodzina Wiśniewskich powiększyła się o trzech potomków, trzech idących po sobie pokoleń.

BĘDZIN, CONTRA „BRATISŁAWA"

PROCES DWOCH FILMIARZY.

W roku 1933 p. Szymon Zelmanowicz, mieszkaniec Będzina, zawarł z obywatelem czeskosłowackim, mieszkańcem Bratisławy, Franciszkiem Sumarą, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością dla eksploatacji filmów krajowych i zagranicznych, kupna i sprzedaży tychże filmów oraz pośredniczenia w tego rodzaju tranzakcjach. Sumara był przedstawicielem znanej wytwórni czeskiej „Meissner-Film" w Pradze, której filmy z Vlastą Burjanem: „C. K. Feldmarszałek", „Obraza Majestatu" „Adjutant Jego Wysokość" i inne znane były w Polsce. Sumara, jako swój udział do spółki wniósł prawo przedstawicielstwa na Polskę firmy „Meissner-Film", Zelmanowicz zaś kapitał i fachową rutynę.

Nowa spółka, pod nazwą taką samą, jak jej siostrzyce w Czechosłowacji, rozpoczęła swą działalność w lokalu w Warszawie przy ulicy Widok nr. 10. Jednakże interesy spółki początkowo złe, zaczęły się znacznie poprawiać, zwłaszcza gdy przystąpiono do eksploatacji znanego filmu „Rewizor". Wówczas to chytry Czech postanowił za wszelką cenę pozbyć się wspólnika i wszelkie korzyści zagarnąć dla siebie.

Zaczęły się drobne szykany, nieporozumienia i kłótnie. Dnia 10 listopada r. ub. doszło jednak do punktu kulminacyjnego. Otóż w tym dniu gdy do lokalu spółki przybył Zelmanowicz, który był jednocześnie, obok Sumary, drugim zarządcą przedsiębiorstwa, bez jakiegokowiek powodu Sumara rzucił się na swego wspólnika, bijąc go i dusząc przy pomocy krawata. W rezultacie Sumara wypchnął za drzwi Zelmanowicza, wyrzucając za nim jego palto i kapelusz.

Oburzony takiem postępowaniem, Zelmanowicz zwrócił się ze skargą do Sądu grodzkiego, żądając pociągnięcia do odpowiedzialności karnej swego wspólnika, za samowolę i gwałt na jego osobie. Jednocześnie Zelmanowicz wystąpił na drogę cywilną, domagając się rozwiązania spółki i wypłacenia mu odszkodowania oraz zwrotu kapitału w sumie 6000 zł. Nauczony smutnem doświadczeniem i znając przebiegłość swego czeskiego wspólnika, Zelmanowicz prosił sąd o zabezpieczenie powództwa przez aresztowanie i opieczętowanie filmu „Rewizor" oraz wszystkich jego kopij, wyświetlanych w Polsce.

Sąd wydał taki nakaz, jednakże komornicy nie mogli go wprowadzić w życie, gdyż, według nowych obowiązujących przepisów egzekucyjnych, zajęcia rzeczy dokonać można tylko u właściciela, u osoby zaś trzeciej, jako posiadacza, tylko wówczas gdy on się na to zgadza. Wobec takiego stanu rzeczy, poszkodowany zwrócił się powtórnie do sądu, żądając tym razem wydania zakazu wyświetlania filmu „Rewizor" w Polsce.

Dnia 27 listopada r. ub. sąd żądanie to uwzględnił i z ekranów Wilna Lwowa, Białej koło Bielska i kilku jeszcze większych miast Polski zdjęto film „Rewizor".

Onegdaj sprawa tego zatargu znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie.

Sąd rozpatrywał dwie sprawy, a mianowicie: protest Sumary przeciwko zakazowi wyświetlania filmu oraz skargę Zelmanowicza o zwrot 6000 złotych.

W sprawie zwrotu 6000 zł. pełnomocnik Zelmanowicza adw. Czałczyński wykazał, że w imieniu firmy „Meissner-Film" występuje adwokat posiadający pełnomocnictwo tylko z jednym podpisem Sumary, podczas gdy według przepisów, w imieniu spółki mogli udzielać pełnomocnictw dwaj wspólnicy. Adw. Czałczyński zażądał wykluczenia wobec tego adwokata strony przeciwnej i wydania zaocznego wyroku.

Sąd zasądził na rzecz Zelmanowicza 6000 zł. Co się tyczy drugiej sprawy, to na wniosek pełnomocnika Zelmanowicza adw. Karola Czałczyńskiego, wobec złożenia przez stronę przeciwną dodatkowych dokumentów — sprawę odroczono.



OBRAZEK Z ATELIER FILMOWEGO.

Tak się robi scenę mijania się dwu pociągów: oto artystka siedzi w przedziale jadącego „wagonu", drugi zaś „pociąg" jest poprostu nieruchomą dekoracją.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

22

— Jaki mi to czuły! — pomyślała z pasją. — Byle dziewuszysko zrobi do niego oko, to zaraz gotów je cmokać po łapach. Będę miała z niego pociechę.

W rezultacie dostało się Jadzi od niej tylko niechętne podanie ręki i mrukliwe: „Jak się pani miewa!" Zato panu Zygmuntowi — płomienne, ukradkowe oko, na które odpowiedział stokroć wymowniejszem spojrzeniem. Piękna para zaczęła odchodzić; Bohdan pochłonięty słodkim ciężarem u ramienia, Nika — wyrachowanie czuła.

W duszy Jadzi zapłakało.

— Nie pożegnał się ze mną!

Ale w tej chwili Szreniawa przypomniał ją sobie i odwróciwszy się przez ramię Niki, spojrzał na nią z uśmiechem, kiwając głową. Jadzia oparła się o płot. Pan Zygmunt stał, patrząc za Niką. Gdy mu znikła z oczu, otarł chusteczką spocone czoło, spojrzał na pakę śliwek w ręku, zaklął i odszedł.

Jadzia stała pod płotem godzinę.

Wróciła do domu *dokładnie* temi samemi ścieżkami i ukosami, któremi szła z nim.

ROZDZIAŁ VIII.

Był wieczór. Świecił księżyc i na tle bladego nieba rysowały się czarno kontury fary i ruin zamczyska. Po rynku uwijało się już niewiele ludzi, kiedy przed hotel Berensa zajechał zakurzony samochód, z którego wysiadł przysadzisty mężczyzna w białym płaszczu. Z werandy zbiegło dwóch kelnerów i jeden zabrał walizkę, a drugi zajął się ulokowaniem samochodu na noc.

Marian wszedł na werandę i usiadł ciężko przy stoliku. Przyjechał prosto z Zakopanego, lecz pośpiech nie opłacił się, a, przeciwnie, spowodował stratę czasu z powodu kilku drobnych wypadków, jak to pęknięcie opony, i zajść z policją.

Był zmęczony, głodny — w drodze prawie nie jadł — zdenerwowany i wściekły. O Nice myślał z niebezpieczną furją, nazywając ją w duchu wszystkiemi najgorszemi epitetami ze słownika karczemno - folwarcznego. Ale pomimo tej furji, był zdecydowany działać na zimno, z rozwagą. Najprzód rozpatrzyć się w sytuacji, a potem dopiero obmyślić zemstę. Początkowo, dowiedziawszy się o miejscu jej pobytu i zrozumiawszy, że się poprostu przed nim ukrywa, wpadł w taki szał, że gdyby ją miał pod ręką, doszłoby do mordu. Ale w drodze ochłonął. Czy warto zabijać, żeby potem samemu zgnić w kryminale. Stanowczo nie. Nie. lepiej się zemści, jeżeli jej nie zabije, a popsuje wszystkie ambitne plany, tak, że sama będzie go błagała, żeby ją wziął. Ale niedoczekanie. Kopnie jak psa itd. itd.

— Szanowny pan życzy sobie pokój?

Marjan podniósł zmęczone oczy do twarzy kelnera.

— Tak. Dajcie mi jaki od tyłu, żeby jak najmniej hałasu.... Zabawię tu kilka dni.

— Jest cichy pokoik, proszę szanownego pana.

— Kolację proszę mi przysłać do pokoju. Kiełbasa z kiszoną kapustą i wódka.

Kelner już odchodził, kiedy Marjan przywołał go z powrotem:

— Co tu u was słychać? — zapytał z nagłem ożywieniem. — Dużo się zmieniło? Dawno nie byłem już w Kazimierzu.

Faktycznie nie był nigdy.

Kelner, siwawy, mizerny człowieczyna, uśmiechnął się uprzejmie:

— Tak, potrochu, cośniecoś, proszę szanownego pana. Komisarz się stara.... Są nowe chodniki..

— Gości dużo macie w tym sezonie?

— O, są....

— Dużo ładnych kobiet?

— O, są! A najładniejsza jedna z Warszawy. Wszyscy za nią latają.

— O?! Taka ładna?

— Fajna kobieta, proszę szanownego pana. Przychodzi tu do nas na obiady.

Marjan ściągnął niecierpliwie brwi. Nie chciał się zanadto wypytywać, żeby nie wzbudzić podejrzeń, a tu kelner nie był dostatecznie gadatliwy.

— Mężatka?

— O, nie. Narzeczona pana porucznika Szreniawy. Codzień tu do niej....

Marjan drgnął i żeby się opanować, zapalił papierosa.

D. c. n.

Wśród smakoszów

GNIAZDA JASKÓŁCZE Z FASOLI.

Za czasów Brillat - Savarin żył w Paryżu Alfred Monselet, który uważał się za największego smakosza swego czasu i nie przepuścił żadnej okazji, aby nie ujawnić swej pogardy dla Brillat-Savarin.

Pewnego dnia przyjaciele zaprosili go do restauracji Brebant. Restauracja ta słynęła z zasobnej piwnicy a także i z tego, że można było w niej dostać wszelkie zamorskie smakołyki. Wszyscy prosili go, aby sam ułożył menu jako ekspert. Po długim namyśle Monselet zdecydował się na następujące potrawy: Zupa z gniazd jaskółczych, do tego krewetki. Kotlety a la Isard z ostrym sosem, potem bażant nadziewany oliwkami, do tego trzy rodzaje najprzedniejszych win. Wniesiono dymiące półmiski a Moncelet zachwycał się wszystkiem z przejęciem prawdziwego smakosza.

Orzekł, że gniazda jaskółcze są przepyszne, wynosił pod niebiosa smak bażanta, wreszcie stwierdził że nigdy nie pił jeszcze lepszych win.

Przyjaciele nie mogli powstrzymać się od śmiechu i wyznali mu nareszcie, że gniazda jaskółcze ulepione zostały najzwyczajniej z mielonej fasoli. Kotlety zrobione były z baraniny, a bażant okazał się małym indykiem, którego polano wódką, aby mu nadać charakterystyczny smak dziczyzny,.. a wina.. okazały się fałszowane z jabłek. Od czasu tej wpadki Monselet nie odważył się już występować przeciwko Brillat-Savarin.





Pilot francuski Demotte ustalił na samolocie sportowym nowy rekord światowy, uzyskując szybkość 332 km. na godzinę.



W miejscowościach bagnistych rośnie specjalny gatunek sitowia, nadającego się do celów praktycznych. Ścinanie tego sitowia odbywa się dopiero zimą, gdy wody i bagna zamarzną. Nazywają to żniwami na lodzie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA SIĘ
dowód osobisty Wintera Emila z Niwki skradziony wraz z portfelem, większą sumą pieniędzy oraz fotografją i legitymacjami Sokoła, Czerwonego Krzyża, L. O. P. P. i Tow. Muz.-Dram Za wykrycie złodzieja suta nagroda. 142

ZAGINĘŁA
książeczka Kasy chorych na imię Piotra Fusiarskiego. 141

ZAGINĘŁA
książeczka Kasy chorych na imię Walerji Bitner. 140

UNIEWAŻNIAM
zagubione dokumenty: wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Niegowa, książkę wojskową — wydaną przez P.K.U. Zawiercie, książeczkę Kasy chorych i inne dokumenty — Tylkowski Adam, Zawiercie. 131

NAUKA I WYCHOW

WOJNA
staje się mniej możliwą, gdy nauczywszy się języka światowego esperanto, znajdziemy przyjaciół w różnych krajach. Kurs języka, metodą rozrywkową trwa 32 godz. Godzina zbiorowa 4 zł., pojedyncza 3 zł. Poza Sosnowcem koszt biletu lub korespondencyjnie. Wezwijcie dypl. nauczyciela p. Bol. Czechowskiego, ul. Pr Mościckiego 9 „La Ornamo". 8360

LOKALE

3 POKOJE Z KUCHNIĄ oraz 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Zakręt 7.

POSZUKUJĘ
4-ro pokojowego mieszkania z kuchnią i wygodami w starym lub nowym domu w Sosnowcu. Zgłoszenia do Administracji „K. Z." pod „Czteropokojowe mieszkanie". 153

SKLEP
o 2 wystawach wykładany kaflami zaraz do wynajęcia. Dąbrowa Okrzei 20. 211

DWA i TRZY POKOJE
z kuchnią do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Jagiellońska, bloki. — Wiadomość o dozorcy 207

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON"
Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

JÓZEFA BARCZYK
unieważnia zgubione weksle — wystawione przez Jana Plebańskiego. 204

SKŁAD
Materjałów Aptecznych Maurycy Reiner Sosnowiec — Modrzejowska 3. Tel. 1-29 — poleca znaną ze swej dobroci zaprawę politurową do podłóg i linoleum NA WAGĘ i w puszkach. 8586



DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasinskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

POSADY i PRACE

POTRZEBNY(A)
księgowy do samodzielnego prowadzenia na godziny. Sosnowiec, Pańska, Gruss. 155



KUPNO i SPRZEDAZ

RADJO DO SIECI
z gramofonem elektrycznym w komplecie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11, oficyna parterowa. 205

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁ
książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu Stanisław Fijałkowski z Grodźca. 206



Peter Freuchen, badacz krajów podbiegunowych, odkrył ląd, któremu dał imię znanej artystki filmowej Marion-Davies. Na ilustracji badacz pokazuje artystce ląd jej imienia.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 2. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]